Nowy Czas

Nr 136 - rok III. | Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty | Jędrzejów, niedziela 16 listopada 1941 r. | Odbito w druk. „Nowy Czas" Jędrzejów Rynek 1 Telefon nr50 | Cena 20 groszy

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.— Oddział w Kielcach: M. Klebâbczy, ul. Sienkiewicza 39 m. 2.— Prenumerata miesięczna w Jędrzejowie 2.00zł, pod opaską 2.75zł.

Atak na obiekty fortyfikacyjne w Kerczu

Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Adolfa Hitlera w dniu 13 listopada co następuje:

Na Krymie wojska niemieckie atakują obiekty fortyfikacyjne Kerczu. Kilka fortyfikacyj nadbrzeżnych tuż na południe od miasta zostało zajętych. Znaczne siły lotnictwa bojowego zaatakowały okręty sowieckie w porcie Sewastopolu, w cieśninie Kerczu, oraz na północno-wschodnim wybrzeżu Morza Czarnego. W czasie tych ataków ciężko uszkodzono trzy krążowniki, jeden kontrtorpedowiec i pięć dużych okrętów handlowych. Celnie zrzucone bomby wyrządziły wielkie szkody również na obszarze portów w wymienionych miejscowościach. Na pozostałym froncie wschodnim w akcjach bojowych o charakterze lokalnym uzyskano dalsze sukcesy. Ciężkie baterie ostrzeliwały ważne obiekty wojenne w Leningradzie, jak również obiekty portowe i doki w Kronsztadzie. Leningrad i Moskwa były skutecznie atakowane z powietrza. W rejonie morskim dokoła Anglii samoloty bojowe w toku akcji dziennej uszkodziły bombami dwa parowce towarowe większej pojemności.

Włoski komunikat wojenny

Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:

W czasie ataku powietrznego na Neapol w nocy na 12 listopada ziemna obrona przeciwpowietrzna zestrzeliła nieprzyjacielski samolot bojowy, który spadł do morza w kierunku portu. Liczba ustalonych ofiar wzrosła z sześciu zabitych na 16, oraz 34 rannych.

Nad Sycylią oprócz samolotu wymienionego we wczorajszym komunikacie wojennym, zestrzelony został jeszcze drugi samolot, który wpadł do morza. Załogi kilku z pośród zestrzelonych samolotów zostały wzięte do niewoli. Znajdowało się wśród nich 6 oficerów.

Po południu dnia 12 listopada jeden z naszych samolotów wywiadowczych w walce z czterema „Hurricane" zestrzelił jeden samolot nieprzyjacielski.

W Afryce Północnej lotnictwo mocarstw osi zaatakowało skutecznie obiekty wojskowe w Tobruku. Samoloty niemieckie obrzuciły bombami jedno z nieprzyjacielskich lotnisk. Przy tej sposobności zniszczono samoloty, stojące na lotnisku, oraz pewną ich ilość uszkodzono. Lotnictwo brytyjskie zrzuciło bomby na Benghasi, Dernę i kilka osiedli wiejskich w Dżebel. Powstały nieznaczne szkody materialne. Nad Derną, gdzie trafiony został lazaret polowy i czterech pacjentów odniosło rany, zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski, który spadł płonąc. W Afryce Wschodniej nieprzyjaciel ponowił swoje działania bojowe na lądzie i w powietrzu przeciwko frontowi na terenie bojowym Gondaru. Nasze wojska broniły się zacięcie i zadały atakującemu nieprzyjacielowi poważne straty.

Wojska sowieckie uciekające z Sewastopolu pod gradem bomb i ognia pokładowego

Wojska sowieckie uciekające z Sewastopolu zostały w dniu 12 listopada w czasie ładowania na okręty zaatakowane skutecznie przez samoloty niemieckie, które obrzuciły je bombami i ostrzeliwały z broni pokładowej. Bolszewicy ponieśli ciężkie straty w zabitych i rannych. Pomosty załadowcze i statki transportowe zostały gęsto trafione bombami. — W dzielnicy miasta, znajdującej się w centrum rejonu portowego powstały ponownie wielkie pożary. Również na port Anapę na wybrzeżu kaukaskim dokonano nowego skutecznego ataku.

Głosy szwajcarskie na temat noty fińskiej

„Stanowczość tonu w jakim utrzymana jest nota fińska stanowiąca odpowiedź na odnośne memorandum Stanów Zjednoczonych, powinna zwrócić uwagę tych, którzy uważają iż są powołani do udzielania rad mimo, że od właściwego placu boju są oddzieleni przez niezmierne wody oceanu i dlatego czują się bezpieczni przed skutkami wojny", pisze dziennik „Suise". „Przecież Stany Zjednoczone w gruncie rzeczy nie żądają od Finlandii niczego innego, jak zdania na łaskę i niełaskę odwiecznemu wrogowi bolszewickiemu. To, czego żądają od Finlandii, równa się — pisze wspomniana gazeta — samobójczemu zaprzestaniu działań wojennych".

Sowieckie próby wyłamania się dowodzą siły pierścienia niemieckiego i ciężkiego położenia bolszewików w Leningradzie

Każdego dnia bolszewicy przypuszczają ataki na pozycje niemieckie na poszczególnych odcinkach frontu, okrążającego Leningrad, przy czym stale spotyka ich ciężkie i krwawe rozczarowanie. Próby te wspierane niejednokrotnie przez artylerię i czołgi stanowią przekonywujący dowód niezłomności pierścienia niemieckiego i niezwykle ciężkiej sytuacji bolszewików w tem oblężonem miljonowem mieście. Również w dniu 12 listopada bolszewicy dokonali ponownej próby wyłamania się, atakując odcinek jednej z niemieckich dywizji. Zamiary nieprzyjaciela zostały na czas przejrzane, dzięki czemu niemieckie baterie zdołały rozbić siły uszykowane do ataku.

Artyleria niemiecka wzięła pod ogień nietylko wojska bolszewickie, przygotowujące się do ataku, ale także ostrzeliwały ciężkimi salwami baterie sowieckie, które miały wspierać te ataki. Baterie te zostały zupełnie rozbite.

Nieznany los samolotu amb. Steinhardta

Według informacji z Teheranu dotychczas nie nadleciał tam specjalny samolot pasażerski, na którego pokładzie wybrali się z Kujbyszewa ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Lawrence Steinhardt w towarzystwie mianowanego ostatnio na stanowisko ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie Maksyma Litwinowa. Jak wiadomo Steinhardt i Litwinow mieli udać się następnie w dalszą drogę do Londynu, skąd dalej do Stanów Zjednoczonych. Obydwom ambasadorom towarzyszył dyrektor brytyjskiego urzędu informacyjnego sir Walter Monckton. W Teheranie przypuszczają, iż samolot w drodze zaginął. W sferach brytyjskich Teheranu liczą się jednak z możliwością nieprzewidywanego lądowania samolotu w drodze do Teheranu, a to na skutek niepomyślnych warunków atmosferycznych.

Tragiczna śmierć gen. Huntzingera

samolot wiozący francuskiego ministra wojny rozbił się we mgle o skały

Vichy, 13 listopada. Francuski minister wojny generał Huntzinger zginął w katastrofie samolotu, który miał go przywieść we środę w południe z Afryki Północnej do Vichy. Samolot znaleziono w pobliżu wsi Le Vigan w departamencie Gard. Wszyscy pasażerowie samolotu oraz siedem dalszych osób straciło życie, w tem szef gabinetu ministra wojny pułkownik Labusquere.

Samolot Huntzigera odleciał we środę rano z Algieru, przeleciał nad morzem Śródziemnem i lądował na lotnisku w Marsylji, gdzie zatrzymał się na krótki czas. Następnie o godz. 12.45 odleciał w dalszą drogę. Spadł on w departamencie Gard, przyczem ostatnia depesza z pokładu samolotu brzmiała: „niebezpieczeństwo zalodzenia". Przypuszcza się, że samolot chciał uniknąć niebezpiecznych wzniesień górskich wzdłuż brzegu Rodanu i przytem rozbił się o skały w górzystym północnym odcinku departamentu Gard.

Opuszczając ziemię afrykańską, generał Huntzinger wystosował jeszcze apel do wojska francuskiego w Afryce, w którym nazwał je „strażą ochronną imperium". Losy tej ziemi afrykańskiej — pisał w apelu generał — są ściśle związane z losami Francji.

W związku z katastrofą, w której zginął francuski minister wojny gen. Huntzinger, podano do wiadomości, że czteromotorowa maszyna z powodu burzy i niebezpieczeństwa zalodzenia, została zmuszona do zawrócenia w kierunku południowym. Pilot prawdopodobnie usiłował dotrzeć do lotniska w Marseille-Marignane, być może jednak, że z powodu nisko płynących chmur, stracił zupełnie orientację.

We francuskim ministerstwie lotnictwa przyjmuje się, że samolot z powodu obawy przed zalodzeniem, został zmuszony do niskiego lotu, przy czym uderzył o wznoszący się na 1.300 m łańcuch masywu Centralnego.

Samolot został odnaleziony przez członków pewnego obozu pracy. Zwłoki zostały spalone podczas katastrofy, tak że niepodobna ich zidentyfikować.

* * *

Huntzinger urodził się w roku 1880 w Lesneven w Bretanii. Pochodził on z rodziny szwajcarskiej, której jedna z gałęzi mieszka w Alzacji. Po ukończeniu szkoły wojennej w St. Cyr w roku 1900, Huntzinger wziął udział w szeregach francuskiej piechoty kolonialnej w operacjach na Madagaskarze, w Senegalu i w Sudanie, a następnie należał do francuskiej załogi Tonkingu. Następnie został przeniesiony do sztabu generalnego i w roku 1912 został kierownikiem wydziału w ministerstwie wojny.

Na wojnę światową wyruszył jako dowódca batalionu. W roku 1916 przeniesiono go na wschodni teren wojny i w roku 1918 był on świadkiem załamania się Bułgarii na froncie salonickim. W roku 1924 Huntzinger dowodził korpusem operacyjnym w Chinach. Skolei był on wzywany do rozmaitych misyj zamorskich. W roku 1934 został mianowany komenderującym generałem i naczelnym dowódcą wojsk w Lewancie. Równocześnie został członkiem francuskiej najwyższej rady wojennej, jako najmłodszy wiekiem jej członek. W latach 1938—39 Huntzinger kierował pertraktacjami z rządem tureckim w Ankarze, co do uzgodnienia polityki tureckiej z polityką angielsko-francuską na morzu Śródziemnem.

Z chwilą wybuchu obecnej wojny Huntzinger został dowódcą grupy wojsk. Gdy zaś obecny szef państwa francuskiego marszałek Petain w dniu 17-go czerwca 1940 roku poprosił rząd Rzeszy Niemieckiej o zawieszenie broni, wówczas Huntzinger został zamianowany kierownikiem francuskiej delegacji do komisji zawieszenia broni, która następnie w dniu 21 czerwca 1940 roku zebrała się po raz pierwszy w obecności kanclerza Hitlera w lesie pod Compiegne.

Dotarcie do wybrzeży Krymu na południe od Kerczu

Rozbicie sowieckiej dywizji kawalerii na południe od Tuły

W dzień i nocy spadają bomby na Moskwę

Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Adolfa Hitlera w dniu 12 listopada co następuje:

Na Krymie wojska niemieckie i rumuńskie w toku zaciętych walk z cofającym się nieprzyjacielem dotarły do wybrzeża morskiego na południe od Kerczu. Lotnictwo kontynuowało w dalszym ciągu skuteczne bombardowania portów Sewastopolu, Kerczu i Anapa.

W rejonie na południe od Tuły oddziały piechoty i wojsk pancernych rozbiły w okrążającym ataku dywizję kawalerii sowieckiej biorąc przytem do niewoli licznych jeńców i zdobywając 91 armat oraz inny sprzęt bojowy.

Próba wyłamania się z Leningradu podjęta przez kombinowane siły sowieckie rozbiła się o obronną postawę wojsk niemieckich wśród bardzo ciężkich krwawych strat dla nieprzyjaciela. Na 17 atakujących czołgów zniszczono w tych walkach 11, w tem 7 najcięższego kalibru.

Eskadry bojowe i myśliwskie atakowały skutecznie na całym froncie poza frontowe nieprzyjacielskie linie łączności, oraz lotniska. Samoloty niemieckie zniszczyły wielką ilość pociągów i zadały sowieckim siłom powietrznym poważne straty. Moskwa została obrzucona w porze dziennej i nocnej bombami rozpryskowymi i zapalającymi.

Wskutek celnego trafienia obiektów kolejowych spowodowano poważne szkody materialne, Dalsze nocne ataki lotnictwa skierowane były na obiekty przemysłu zbrojeniowego w Gorkach. W rejonie morskim dookoła Anglii samoloty bojowe zbombardowały celnie bombami ubiegłej nocy okręt handlowy dużej pojemności na wschód od Lowostoff. Nad wybrzeżem Kanału La Manche artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 5 samolotów pewnej eskadry myśliwców brytyjskich. Nieprzyjaciel nie dokonywał żadnych akcyj bojowych nad obszarem Rzeszy.

Gratulacje Führera

Z okazji rocznicy urodzin króla Włoch Führer wyraził swoje życzenia w następującym telegramie.

Z okazji urodzin wyrażam Waszej Królewskiej Mości moje najserdeczniejsze życzenia. Życząc wiele pomyślności Waszej Królewskiej Mości podkreślam moją wiarę w zwycięstwo naszych armii, oraz dalszy rozkwit sprzymierzonego narodu włoskiego.

Depesza gratulacyjna

Szef państwa chorwackiego wystosował pod adresem króla Wiktora Emanuela z okazji jego urodzin depeszę gratulacyjną w której wyraża swoją wiarę w zupełne zwycięstwo w walce o uwolnienie Europy.

Włoskie komunikaty wojenne

Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco: Lotnictwo dokonało dalszych nalotów na Włochy południowe i Sycylię. Wczoraj popołudniu nasze samoloty myśliwskie strąciły na wysokości wyspy Capri 1 samolot wywiadowczy, który spadł płonąc. Ubiegłej nocy dokonano kolejno po sobie postępujących falach ataków na Neapol, gdzie zrzucono bomby rozpryskowe i zapalające. Powstały szkody materialne w domach mieszkalnych oraz pożary, które zdołano szybko ugasić. Sześć osób zostało zabitych oraz około 30 rannych. Zachowanie ludności było jak zawsze spokojne i zdyscyplinowane.

We wczesnych godzinach przedpołudniowych dnia dzisiejszego zestrzelono nad Sycylią trzy samoloty angielskie, mianowicie jeden przez artylerię przeciwlotniczą a dwa przez nasze samoloty myśliwskie. Załoga dalszego samolotu nieprzyjacielskiego, który wpadł do morza, została wzięta do niewoli. Również we wczesnych godzinach porannych dnia dzisiejszego nasze lotnictwo zmusiło do walki 4 angielskie samoloty myśliwskie ciężkiego typu i zestrzeliło je w rejonie Cefalu. Trzy maszyny zniknęły w falach morskich, czwarta zaś spadła na ziemię, pilot wzięty został do niewoli.

W Afryce wschodniej na frontach Tobruku i Sollum nie zaszło nic ważnego. Atak powietrzny na Benghasi nie spowodował żadnych szkód materialnych. Zestrzelono jeden samolot angielski, który rozbił się na ziemi. W Trypolitanii wzięto do niewoli załogę niedawno zestrzelonego samolotu, składającego się z dwóch oficerów. W Afryce wschodniej nasze wojska odparły próby ataków nieprzyjaciela na bazę operacyjną Culquabert.

Dramatyczna scena w gabinecie australijskim

Korespondent w Szanghaju dziennika „Corriere della Sera" dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych że na ostatniem posiedzeniu gabinetu australijskiego w Canaberra w którym wziął udział również Duff Cooper rozgrywały się dramatyczne sceny. Jeden z ministrów zwrócił się podniesionym głosem do przedstawiciela rządu angielskiego pytając go jak długo jeszcze żołnierze australijscy będą musieli umierać za Londyn, który pod pretekstem niemożności zluzowania wojsk z wyspy angielskiej przeznacza dla swych celów wojennych niemal wyłącznie oddziały wojskowe z terenu dominiów. Gorącej dyskusji, jaka się w związku z tem rozwinęła poruszono również ogromną niechęć społeczeństwa australijskiego w sprawie powstałych w Londynie projektów akcji na Kaukazie, którą wykonywać mają wyłącznie oddziały bojowe ściągnięte z dominjów.

Odprawa Finlandii dla Roosevelta

Opublikowanie wymiany not między rządami Amerykańskim i Fińskim

W nocy na środę dokonano w Helsinkach opublikowania not wymienionych pomiędzy rządem amerykańskim i fińskim. Chodzi tu o dwa memoranda przesłane przez Roosevelta premierowi Finlandii Ryti w dniach 27 i 30 października, oraz o odpowiedź rządu fińskiego, która została podana do wiadomości parlamentu fińskiego na specjalnym posiedzeniu. Podczas kiedy w pierwszym memorandum Roosevelta zawarte jest żądanie od Finlandii wycofania wojsk fińskich, drugie memorandum stwierdza nawet że „działania wojenne Finlandii przeciwko Związkowi Sowietów doprowadziły do bezpośredniego zarządzenia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Jeżeli Finlandia nie zaprzestanie kontynuowania tego rodzaju akcji musi ona liczyć się z utratą przyjaznego poparcia Stanów Zjednoczonych w przyszłych trudnościach".

W Sztokholmie określone jest to wmieszanie Roosevelta w sprawy europejskie jako incydent nie mający przykładu. Oświadcza się tu z całą dobitnością, że Roosevelt nie orjentuje się zupełnie w zagadnieniach europejskich i że Europa sama jest w stanie uporządkować swoje sprawy. Z tego powodu wyraża się tu nieukrywane zadowolenie z powodu noty fińskiej zawierającej odpowiedź na to memorandum i nazywa się ją niezrównaną odprawą dla amerykańskiego prezydenta. Fińska nota zawierająca odpowiedź na memorandum opisuje na wstępie sytuację strategiczną, jaka wynikła dla Finlandii wskutek tzw. pokoju moskiewskiego z roku 1940, pokoju który dla Związku Sowietów stanowił jedynie zawieszenie broni dla przygotowania ostatecznego zdobycia Finlandii. Niezależnie jednak od tego Związek Sowietów mieszał się w dalszym ciągu bez żadnych skrupułów w wewnętrzne sprawy Finlandii i usiłował wzniecać tam niepokój wszelkimi możliwymi sposobami. Nota cytuje przy tym zdanie z moskiewskiej „Prawdy" z 30 stycznia 1941 roku iż „Finlandia musi być zniesiona z powierzchni ziemi".

Skolei nota fińska zwraca uwagę na nędzę ludności na terenach jakie musiano w pokoju moskiewskim odstąpić Związkowi Sowietów. Żadne dokumenty nie są w stanie odmalować na jaką nędzę zostały skazane te obszary. Zarówno członkowie tutejszego poselstwa amerykańskiego, jak i liczni przedstawiciele amerykańskiej prasy mieli możność przekonania się na miejscu o panujących tam stosunkach. Wobec tego mężowie fińscy oddają swe życie w ofierze w tej walce dla obrony kraju, zamiast czekać z założonymi rękami na zgubę własną i swych rodzin.

Nota fińska w związku z tym podkreśla w dalszym ciągu, że wojska fińskie przystąpiły również do unieszkodliwienia nieprzyjacielskich pozycyj wypadowych także po drugiej stronie granicy z r. 1939. Jest to konieczność strategiczna i w związku z tym nota fińska zauważa, że gdyby armia fińska już w czasie pierwszej wojny przeciwko Sowietom była w stanie dokonać tego rodzaju operacyj, wówczas „nie należy wątpić, że i wtedy Finlandia posiadałaby pełne prawo do takich operacyj".

W dalszym ciągu nota fińska omawia tzw. pośrednictwo pokojowe Stanów Zjednoczonych z jesieni br. W tym wypadku — jak oświadcza dosłownie nota fińska — chodziło jedynie o poinformowanie „na zasadzie którego Finlandia mogłaby prosić o pokój". Przy tym podsekretarz stanu Weklles w chwili gdy w dniu 18 sierpnia konferował z posłem fińskim Procope nie był w możności przyjęcia gwarancji za trwałość ewentualnego pokoju.

Nota Fińska zwraca uwagę na manewry w prasie angielskiej i amerykańskiej zwraca uwagę, że celem wszystkich presji i pogróżek było usunięcie jednej cegiełki z europejskiego frontu przeciwko bolszewizmowi. Finlandia jednak kroczy razem z Europą, a nie przeciw Europie. W dalszym ciągu nota zapytuje co stałoby się z Finlandią gdyby i tym razem była zmuszona ponownie prowadzić w osamotnieniu swą walkę przeciwko Sowietom po stronie niemieckich sił zbrojnych.

Po nadejściu do Sztokholmu tekstu noty fińskiej podkreśla się tam jeszcze, że formuła zawarta w memorandum Stanów Zjednoczonych do Finlandii iż „mogłaby ona prosić o pokój" stanowi jedyny w swoim rodzaju Waszyngtonu? Kilka dzienników nazywa odpowiedź fińską odprawą Europy dla Roosevelta. Dzienniki te piszą dosłownie: Politycy ze Stanów Zjednoczonych przy swoim kompletnym braku orientacji co do stosunków europejskich nie mogą nigdy rządzić na naszym kontynencie.

Amerykańska fabryka prochu wyleciała w powietrze

Fabryka prochu, należąca do „Western Powder Company", która znajduje się mniej więcej 24 km. na zachód od miasta Peoria (Illinois) wyleciała jak donosi Associated Press — w powietrze. Hukdetonacji był tak silny, iż słyszany był w Peoria.

Godziny zaciemniania

na obszarze Generaln. Gubernatorstwa

Od dnia 13 listop. br. obowiązani są wszyscy mieszkańcy na terenie Generalnego Gubernatorstwa do zaciemniania okien, przy czym początek zaciemniania przypada na godzinę 16.55, zaś koniec na godzinę 7.50 rano. Przypominamy, że nieprzestrzeganie powyżej podanych godzin, pociąga za sobą surowe kary.

Wiadomości z Jędrzejowa i okolicy

JĘDRZEJÓW 14 XI 1941

Nagła śmierć na drodze. We wsi Rzkoszyn, gminy Nagłowice, zmarł nagle na drodze, 43-letni Jan Matyszczak z Kielc (ul. Piotrkowska 132). Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła wskutek ataku epilepsji.

13-letni samobójca. We wsi Tur-Piaski, gminy Mierzwin, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w chlewie 13-letni Stanisław Wołczyk. Przyczyna samobójstwa nie ustalone.

Nieszczęśliwy wypadek kolejarza. W czasie przekraczania toru kolejowego na stacji w Sędziszowie wieczorem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Stanisław Koper, zatrudniony w Depo kolejowym w Krakowie i tam zamieszkały. Koper został przewieziony do szpitala powiatowego w Jędrzejowie po opatrzeniu przez lekarza na miescu wypadku; stan jego jest dość poważny.

Napad bandycki na wsi. Około godziny 9-tej wieczorem, do mieszkania Jana Orła w Kozłowie, gminy Małogoszcz, wtargnęło trzech osobników uzbrojonych w krótką broń palną. Bandyci pod groźbą zastrzelenia, kazali wszystkim domownikom obrócić się twarzami do ściany, przy czym jeden z nich zażądał od Orła, wydania pieniędzy. Gospodarz oświadczył, że pieniędzy nie posiada, wobec czego jeden z bandytów kopnął i uderzył kilka razy Orła i przeprowadził rewizję, przy czym w kuferku znalazł 176 zł, które zrabowano. Za bandytami policja wszczęła pościg.

WŁOSZCZOWA

Złodzieje w mieszkaniu młynarza. Do mieszkania Józefa Cyprysa, młynarza w Piłach-Motyczno, gminy Kurzelów, dostał się w nocy nieznany złodziej, który skradł złoty zegarek na rękę i garderobę, ogólnej wartości tysiąc złotych.

Rower łupem złodzieja. Mieszkańcowi Ludyni koło Włoszczowy, Janowi Ernstowi, skradziono sprzed budynku Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Włoszczowie, pozostawiony na chwilę, rower męski w dobrym stanie, wartości 800 złotych.

„Zapłacił" za nocleg. Franciszek Tylka we wsi Krasów, gminy Radków, przyjął na nocleg nieznanego osobnika, który skorzystawszy ze snu domowników, skradł w nocy na jego szkodę parę butów męskich z cholewami, prześcieradło i marynarkę. Osobnik ten oświadczył przed udaniem się na spoczynek, że pochodzi z Krzepic koło Częstochowy.

Rabunk na drodze. Dwóch osobników, uzbrojonych w kije, napadło wieczorem na drodze pod Celinami, gminy Lelów, na wracającego furmanką z młyna, Joachima Dziubina, gospodarza z Podlesia (gmina Lelów) i po oświetleniu latarką elektryczną, zadało mu kilku ciosów kijami w głowę, skutkiem czego napadnięty stracił przytomność. Gdy Dziubina przyszedł do przytomności, napastników już nie było, lecz również zniknęła z furmanki mąka i kasza. Poszkodowany nie może zapodać nawet rysopisu napastników, gdyż przed rabunkiem był silnie oślepiony w czasie ciemnego wieczoru latarką elektryczną. Dochodzenie w toku.

KIELCE

Dwie kradzieże. W czasie nieobecności domowników, przy pomocy dobranego klucza, dostał się do mieszkania Genowefy Kowalczyk w Kielcach (Wspólna 1) nieznany złodziej, który skradł z szafy 50 złotych gotówką. Ten sam sprawca usiłował dokonać kradzieży u sąsiada Kowalczykowej, lecz został spłoszony. — Z przed urzędu pocztowego w Kielcach, skradziono rower męski Władysławowi Naprowskiemu z Ćmińska koło Kielc.

W sprzeczce zabił swego kolegę. Między 18-letnim Władysławem Kaletą i 16 letnim Stanisławem Mańkusem, mieszkańcami wsi Machocice-Zagórne, gminy Dąbrowa, wynikła sprzeczka o jakąś błahostkę. W pewnej chwili Kaleta złapał dużego kamienia i uderzył nim w głowę swego kolegę tak nieszczęśliwie, że spowodował uszkodzenie czaszki i następnego dnia śmierć. Kaletą zajęła się policja.

Ucieczka z aresztu. Onegdajszej nocy po wyrwaniu haka z kłódką u drzwi, zbiegł z aresztu gminnego w Samsonowie w powiecie kieleckim, Jan Hutnik, urodzony w roku 1903 w Kołomani, gminy Samsonów i tam zamieszkały.

Przez wyłamane drzwi. W czasie nieobecności domowników, nieznani sprawcy wyłamali drzwi do mieszkania Jana Pawelca w Kielcach (Śląska 82), skąd skradli garnitury męskie i parę cholewek. Ze strychu Bronisławy Stachurskiej, przy ulicy Szerokiej 46 w Kielcach, nieznani złodzieje skradli wszystką bieliznę pościelową, wartości na razie nie ustalonej.

Pożar stodoły ze zbiorami. We wsi Szczukowskie Górki, gminy Niewachlów, wybuchł pożar w zagrodzie Franciszka Hofmana, niszcząc doszczętnie stodołę wraz ze zbiorami ogólnej, wartości około 5 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Nagły zgon. Na polu obok cegielni przy ulicy Krakowskiej w Kielcach, znaleziono zwłoki mieszkańca Kielc (Klasztorna 105), Wojciecha Brelaka. Brelak zmarł nagle wskutek krwotoku płucnego na tle gruźlicy płuc.

MIECHÓW

Amatorzy surowca tytoniowego. Nieznani sprawcy skradli około 200 kilogramów surowca tytoniowego Janowi Antosiewiczowi we wsi Sudołek, gminy Pałecznica, oraz około sto kilogramów takiegoż surowca tytoniowego „Kentucky" na szkodę Bogdana Sakłaka w Dziewięciołach, gminy Kacice. — Oprócz tego Antosiewiczowi skradziono rower.

Złodzieje w Spółdzielni. Do sklepu Spółdzielni „Tęcza" we wsi Wrocimowice, gminy Pałecznica, włamali się w nocy złodzieje, którzy skradli różnych towarów galateryjnych na sumę około dwa tysiące złotych.

Kradzież krowy. Franciszkowi Sitko w Charsznicy, skradziono z chlewa krowę, maści biało-czerw.

Pieczenie chleba przyczyną pożaru. W Kazimierzy Wielkiej spłonął dom mieszkalny Jana Augustyna oraz trzy metry żyta i sto kilogramów grochu na strychu. Pożar wybuchł z powodu złego komina po nalaniu w piecu do pieczenia chleba.

Śmierć z wyczerpania. W Skalbmierzu zmarł nagle 60-letni Michał Belski, urodzony w Zielenicach (powiat Miechów). Śmierć nastąpiła wskutek zwyrodnienia serca i ogólnego wyczerpania organizmu.

WOLBROM

Nieludzki gajowy. W czasie zbierania ściółki w lasach majątku Pilica koło Wolbromia, został niebezpiecznie pobity mieszkaniec wsi Złożeniec, gminy Pilica, Filip Goncerz — przez zastępcę gajowego tych lasów, Mariana Krzywdę. Między innymi obrażeniami, Goncerz doznał pęknięcia czaszki i w stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala.

Kradzież dwóch rowerów. Antoniemu Adamkowi w Wolbromiu skradziono rower damski, marki „Łucznik", wartości 700 złotych oraz Janowi Grucy we wsi Strzegowa koło Wolbromia, rower męski, wartości 500 złotych.

Wiadomości rolnicze

Pielęgnacja gleby

Na pielęgnację gleby musimy zwrócić szczególną uwagę w jesieni, bo przecież żadnymi sztucznymi sposobami nie możemy zastąpić korzyści, które osiąga się dzięki działaniu mrozów na glebę w stanie zbrylonym. Podstawowym warunkiem uprawy gleby na jesieni jest orka, lub przekopanie jej bez wyrównywania grabiami. Im bryły są większe, tym większa staje się powierzchnia gleby, tym więcej może ona wchłonąć wody opadowej, a wreszcie mróz wtedy lepiej przenika, rozkrusza glebę i czyni ją „sprawną".

Czy przy jesiennej uprawie gleby należy zasilać ją odrazu nawozami koniecznymi na rok przyszły? Na to pytanie ogólnikowo nie można odpowiedzieć. Oczywiście, że obornik trzeba przekopać zawsze już w jesieni (za wyjątkiem, jeżeli dysponuje się nawozem skompostowanym, który również i na wiosnę można dać bez przeszkody pod odnośną uprawę). Również i wapnowanie gleby należy przeprowadzić w jesieni, jednak nigdy równocześnie z nawożeniem obornikiem. Co do nawozów sztucznych, to ogólnie przedkładać należy dawki wiosenne nad nawożenie jesienne, jednakże i tu spotyka się wyjątki. Na glebach zwięzłych nie odgrywa żadnej roli, kiedy zastosujemy nawozy, bowiem gleba i tak dobrze zatrzyma składniki pokarmowe. Na lekkich jednak glebach w ciągu zimy zostają one w znacznej mierze wypłókane wodami topniejącego śniegu. W żadnym wypadku nie wolno dawać na jesieni 40 proc. soli potasowej, siarczanu potasu i wszystkich nawozów sztucznych, bowiem są one wszystkie łatwo rozpuszczalne i dla tego też straciłyby wartościowe składniki pokarmowe jeszcze przed czasem, nimby potrzebowały je korzenie roślin. Znając dokładnie właściwości poszczególnych posiadanych nawozów, można pracę wykonać planowo, unikając zbytecznych strat, a osiągając przy tym możliwie największe rezultaty.

Jak zbierać owoce dzikorosnących drzew?

Głowią się ludzie, a szczególnie młodzież, nad tym w jaki sposób zarobić kilka groszy. Doradzamy zbieranie owoców dzikorosnących roślin, jak np. jałowca, dzikiej róży, żołędzi i tym podobnych.

Przypatrzmy się bliżej jałowcowi. Jest to znany krzak, rosnący na jałowych gruntach i pastwiskach. W pierwszym roku wyrasta owoc zielony, który dojrzewa dopiero w jesieni drugiego roku, przybierając barwę czarno-niebieską. Owoce zbiera się w listopadzie lub grudniu, zwłaszcza po pierwszych przymrozkach, wtedy bowiem dojrzałe owoce łatwo odpadają a zielone trzymają się mocno. Zbierane do koszyka jagody obiera się ze śmieci i rozkłada się na papierze lub w workach do przesuszania. Zapotrzebowanie na owoce jałowca jest zawsze duże i to nietylko w kraju ale i za granicą tak, że przy pilnym zbieraniu i sprzyjających warunkach zbieracz może osiągnąć zarobek od 30 40 zł dziennie. Jagód jałowca używa się do kadzidła w kościołach, do odświeżania powietrza przez spalanie go na rozżarzonych węglach i coraz częściej jako środka leczniczego.

Róża polna, jest to roślina ogólnie znana, rosnąca dziko po brzegach lasu. Zbiera się ją w październiku i w listopadzie a sam owoc, już ususzony służy do celów leczniczych. Wyciąg z łupiny używany jest jako środek leczniczy przy kamieniach żółciowych, chorobie nerek i pęcherza, zaś owoce róży mają zastosowanie w gospodarstwie domowym, przy wyrobach cukierniczych i wytwarzaniu win domowych.

Nadszedł również okres zbierania żołędzi i galasu dembowego. Oba rodzaje zebrane przedstawiają znaczną wartość handlową, są bowiem poszukiwane jako surogat do sporządzenia kawy.

Przyczyny gorzknienia mleka

Jedną z powszechnie występujących wad mleka jest jego gorzknienie. Gorzknieniu ulega mleko, które pochodzi od krów wysoko cielnych lub z chorym wymieniem. Przyczyną gorzknienia jest enzym, zwany olcinazą. Enzym, czyli produktem żyjątek mających zdolność rozkładania pokarmu (np. ślina, która umożliwia rozpuszczanie pokarmu). Gorzknienie mleka wywołują także drobnoustroje, a najczęściej następuje ta reakcja 24 godziny od chwili udoju.

W jaki więc sposób przeciwdziałać gorzknieniu.

Przede wszystkim w ostatnich dwóch miesiącach przed ocieleniem nie należy krów doić, co jest również wskazanym ze względu na podniesienie mleczności krów. Mleko od krów wysoko cielnych należy przechowywać w oddzielnych naczyniach, względnie przeznaczyć do natychmiastowego spożycia (świeże mleko nie gorzknie). Mleko takie nie powinno być bezwzględnie dostarczane do mleczarń, gdyż psuje również to mleko, z którym zostanie zmieszane. Opóźnienie gorzknienia można przeprowadzić przez dodanie do mleka świeżoudojonego 1 — 2% mleka kwaśnego, oraz przez umieszczenie go w temperaturze pokojowej plus 15° C.

Jeżeli takie mleko spasteryzujemy lub zagotujemy zaraz po udoju to wówczas gorycz ta nie ujawni się. U nas, gdzie okres cielenia przypada przeważnie na wiosnę, występuje ta wada w dużym nasileniu w okresie jesieni i zimy.

Rolnicy dostarczając takie mleko do mleczarni wyrządzają jej — może często bezwiednie — dużo szkody, bowiem masło zeń wyprodukowane posiada smak gorzki.

Pole bitwy pod Moskwą

Sprawozdawca wojenny opisuje przełamanie systemu obronnego na przedpolu Moskwy

Na polu pod Moskwą zdobyły sobie wojska niemieckie nieśmiertelną sławę. Oto na tym samym polu bitwy, na którym w roku 1812 wojska rosyjskie ostatni raz próbowały zatrzymać marsz Napoleona, przełamały oddziały niemieckie w paru dniach kilka linii fortyfikacyjnych bolszewików, tworzących najsilniejsze miejsce w systemie obronnym Moskwy. Nie mogąc z powodu fatalnego stanu dróg obejść stanowisk obronnych rejonu Moskwy, zaatakowano 15-kilometrową głęboką strefę fortyfikacyjną przy drodze Smoleńsk - Moskwa.

Nie całych 100 km od twierdzy bolszewizmu! Ten ostatni odcinek drogi do Kremlu musi być przezwyciężony. Tymczasem bolszewicy wykorzystali w swej walce obronnej wszelkie możliwe przeszkody terenowe, tworząc wszędzie zapory. Przedpole Moskwy jest bez przesady jednym wielkim polem minowym. Głównym sprzymierzeńcem bolszewików jest przede wszystkiem jesień i teren zamieniony opadami w grząskie błoto. Ziemia, nasiąknięta deszczem jak gąbka, zmusza wojska niemieckie do trzymania się nielicznych, zaopuszczonych zresztą dróg. Ten stan rzeczy znany jest bolszewikom i umożliwia im organizowanie oporu właśnie na tych drogach.

Mimo to system obronny Moskwy, skoncentrowany na jej przedpolu, został już przełamany i przezwyciężony. Stanowi on 300 kilometrową linię fortyfikacji i umocnień polowych, biegnących od Kalinina do Kaługi. Tym samym zamyka on drogi prowadzące z zachodu do Moskwy, szczególnie szosę, wiodącą z Mińska przez Smoleńsk, Wiaźmę, zapomocą doskonale rozbudowanego na podstawie ostatnich doświadczeń wojennych systemu obronnego.

Gdziekolwiek spodziewali się bolszewicy możliwości ataku pancernego, założyli pola minowe. Następnie linii tej bronić miały długie szeregi ukrytych w ziemi miotaczy płomieni, z których wystawały tylko końce rur. Miotacze płomieni, używane dotychczas jedynie jako broń szturmowa, miały tu połączenie zamaskowanymi w terenie bunkrami, skąd kierowano ich ogień. Za tymi dopiero przeszkodami leżały linie nowoczesnych zapór przeciwpancernych ochrzczonych przez żołnierzy niemieckich nazwą „grządek szparagowych".

Składały się one z szeregu wałów ziemnych, głębokich rowów za któremi wybudowano z szyn kolejowych pokrzyżowanych ze sobą i spawanych — dalszą przeszkodę przeciw atakowi pancernemu.

Nie dość na tem. Pomiędzy wszystkimi temi przeszkodami założono ponownie pola minowe chroniąc ten system obronny artylerią, działami przeciwlotniczemi, bunkrami czołowymi i flankującymi, wyposażonymi w broń przeciwpancerną i maszynową.

Sami bolszewicy już po wszystkich doświadczeniach z wojskiem niemieckim czuli się tu poraz pierwszy naprawdę zupełnie bezpieczni. Jeśliby jednak niemieckim siłom pancernym czy innego rodzaju broni udało się przecież wtargnąć do tego systemu obronnego, to miały je zniszczyć przygotowane na ten cel liczne czołgi. Sowieckie siły pancerne mieściły się poza linią częściowo kunsztownie zamaskowanych podziemiach kryjówkach czołgowych, częściowo zaś w gęstych lasach niewidoczne z powietrza.

Te kryjówki czołgowe pomyślne były tak, aby czołgi mogły prosto z nich wypaść do walki, chować się, wyłaniać i oddawszy kilka strzałów znowu zapadać się pod ziemię. Tworzyły one więc swego rodzaju ruchome bunkry w obrębie uchodzącej u bolszewików za niezdobyte linie fortyfikacyjne Moskwy.

Żołnierz niemiecki pokonał i te przeszkody wtargnąwszy do moskiewskiego pasa obronnego.

Posiedzenie gospodarcze Europy środkowej

Pod przewodnictwem barona von Wilmowskiego odbyło się zebranie członków środkowo-europejskiej rady gospodarczej w Berlinie. W sprawozdaniu z działalności w ubiegłych miesiącach przewodniczący zakomunikował o projektowanym założeniu dwóch szkół obchodzenia się z maszynami rolniczymi na terenie Sofii i Bukaresztu, których otwarcie nastąpić ma w początkach przyszłego roku. Dyrekcja wyraziła również życzenie utworzenia tego rodzaju szkoły, a zaś w Chorwacji zorganizowano załogę, mającą odbyć odpowiednie przeszkolenie w zakładach Duela. Na terenie Węgier poczyniono na obszarze około 200 hektarów doświadczenia z maszynami do eksploatacji podziemnej, natomiast w Bułgarii i Rumunii zorganizowano majątki doświadczalne. Prace w dziedzinie górniczo-geologicznej i górnictwa poczyniły znaczne postępy.

W roku 1941 rozpoczęto wydawanie biuletynów, omawiających kwestie górnicze na ziemiach Europy południowo-wschodniej. Zarówno w tej jak i w innych dziedzinach poszczególne kraje przeszły do uaktywowania prac w rolnictwie oraz organizacji przemysłowej.

Zagadnienie wyszkolenia fachowych pracowników w przemyśle omawiał naczelny dyrektor środkowo europejskiej rady gospodarczej. Mówca zbadał możliwości wyszkolenia fachowych pracowników przemysłowych na terenie Węgier, Bułgarii, Rumunii i Grecji, stwierdzając, że dzisiejsze obrady członków środkowo-europejskiej rady gospodarczej należy uważać za uwieńczone sukcesem, który przyniesie korzyści dla gospodarki odnośnych krajów.

Otwarcie nowej handlowej placówki pośredniczącej w Gen. Gubernatorstwie

Pełnomocnik Generalnego Gubernatora w Berlinie dokonał w obecności licznych gości honorowych otwarcia berlińskiej handlowe placówki pośredniczącej w Generalnem Gubernatorstwie. Nowa ta placówka połączona jest ze stałą wystawą wytworów Generalnego Gubernatorstwa. Na terenach wystawowych mieszczą się wytwory rzemiosła Generalnego Gubernatorstwa, w pierwszym rzędzie eksponaty rękodzieła stolarskiego, siodlarskiego i skórzanego. Huculi i górale wystawiają dywany i przedmioty wyrzynane w drzewie. Obok reprezentowane są wytwory koszykarskie, oraz artykuły rzemiosła powroźniczego i sieciarskiego. Głównym ośrodkiem zainteresowania dwóch sal wystawowych jest piękna, kuta w żelazie brama z Warszawy. Ponadto wystawa obejmuje jeszcze wytwory mechaniki precyzyjnej i rzemiosła ślusarskiego.

Wydawanie towarów włókienniczych dla przedsiębiorstw rzemieślniczych

Na zasadzie zarządzenia Kierownika Urzędu Gospodarowania surowcami i towarami włókienniczymi następuje od dnia 1 października 1941 roku zaopatrzenie rzemiosła krawieckiego w materiały do szycia i naprawiania oraz rzemiosła szewskiego w materiały do szycia, dla reperacji za pośrednictwem Grupy Głównej dla Gospodarki Przemysłowej w Generalnym Gubernatorstwie — Grupa Rzemiosła, która jest uprawniona wydawać w określonej ilości następujące karty zapotrzebowania: a) karty zapotrzebowania na środki do szycia dla rzemiosła krawieckiego: b) karty zapotrzebowania na towary włókiennicze do napraw dla rzemiosła krawieckiego: c) karty zapotrzebowania na środki do szycia dla celów reperacji dla rzemiosła szewskiego.

Do realizowania kart zapotrzebowania, względnie odcinków uprawnione są wszystkie sklepy detaliczne w Generalnym Gubernatorstwie, dopuszczono do handlu towarami włókienniczymi. Uzyskiwanie z powrotem środków do szycia przez detalistów następuje za pośrednictwem hurtowników, względnie oddziałów fabrycznych dopuszczonych do handlu towarami włókienniczymi w Gen. Gub. z chwilą wręczenia kart zapotrzebowania, względnie odcinków wystawionych przez Grupę Główną dla Gospodarki Przemysłowej w Gen. Gub. Grupa Rzemiosła. Odcinki kart zapotrzebowania na towary włókiennicze dla napraw winni detaliści nalepiać po 25 sztuk i składać dalej. Detaliści są uprawnieni do pobrania tej samej ilości towarów u dopuszczonych hurtowników, względnie odziałów fabrycznych, jaka jest zaznaczona na kartach zapotrzebowania, względnie odcinkach.

Kartki z cenami muszą być prawidłowo umieszczone

Sprawa uregulowania cen została definitywnie załatwiona na wszystkich terenach. Jednym z ważnych punktów rozporządzenia o przestrzeganiu wyznaczonych cen, jest zarządzenie, aby wszystkie towary były zaopatrzone w karteczki z wyraźną ceną sprzedaży. Przepisy te są nagół w całości zachowywane, chodzi tylko o sposób umieszczania cen przy towarach, szczególnie w oknach wystawowych, gdzie zazwyczaj jest bardzo dużo gatunków i gdzie racjonalne umieszczenie karteczki z ceną znacznie ułatwia orientację. Otóż w niektórych sklepach daje się zauważyć takie umieszczanie cen na towarach, że nie można się w żaden sposób zorientować do jakiego gatunku, czy rodzaju wystawionych towarów cena ta odnosi się. Na tym tle powstają często nieporozumienia między kupcem a kupującym, który słusznie domaga się ceny uwidocznionej w oknie wystawowym, gdy tymczasem cena jest właściwie inna, a tylko karteczka została nieumiejętnie ułożona. Aby tego uniknąć, należy wyraźnie oznaczać ceny towarów, tak, aby kupujący nie miał cienia wątpliwości co do odnośnej ceny.